№ 263 Piątek dnia 13 Listopada 1925 roku. Cena 10 groszy. Rok XX.

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

## Zwrot na prawo w Niemczech

Z zainteresowaniem śledzić należy w Niemczech ewolucję programów nietylko socjalnych, lecz także politycznych tej partji, która jest główną, jeżeli nie jedyną ostoją niemieckiego republikanizmu. Partją tą bezsprzecznie jest socjalna demokracja.

Niedawno temu na zjeździe heidelberskim ustalono nowy program, o którym prasa socjalistyczna stwierdziła, że nie zawiera zmian zasadniczych co do celu, wytkniętego dawno, ani też w praktyce. Miał on być usprawiedliwieniem i wylegitymowaniem na przyszłość, czego domagała się konsekwentna rozbudowa programu.

Przywódcy socjalizmu niemieckiego odznaczali się zawsze tem, że umieli wyczuć nastrój masy i nie ulega wątpliwości, że ich nowy program, jest ustępstwem znacznem na rzecz partji burżuazyjnych, a nawet i rezygnacją kompletną z ideałów internacjonalnych

Socjalna demokracja, licząca się z możliwością nowych wyborów, której nie wyklucza zwłaszcza ostatnie przesilenie gabinetowe, pragnęła posiadać w ręku atut partji, stojącej na gruncie państwowym i tak pojmować należy jej zapowiedź konsekwentnej rozbudowy programu.

Dzisiejszy socjalista niemiecki jest zasadniczo innym, aniżeli z czasów cesarstwa; z niemieckich pism humorystycznych znikła karykatura „brudersoci" z wysoką balonową czapką, rozwichrzoną czupryną i sękatym kijem. Socjalista współczesny nie różni się niczem od „burżuja". Jest on, rzecz dziwna, dziś takim, jakim mieć go pragnął za czasów najświetniejszych swego panowania cesarz Wilhelm, który w dopisku pod pewnym referatem napisał, że Francji zazdrości takich socjalistów, jakim był swego czasu socjalista francuski Millerand.

Tendencja wyzbycia się radykalizmu ujawniła się w niemieckim obozie socjalistycznym przed wielką światową wojną w ruchu wewnątrz partji nazwanym rewizjonizmem. Już na kongresie drezdeńskim w r. 1903 zwycięstwo radykalizmu beblowskiego nad rewizjonizmem nazywano zwycięstwem „pyrrusowem".

Jeżeli rozwój niemieckiej demokracji poszedł w kierunku socjalizmu francuskiego, to czyż fakt ten nie znaczy, że socjaliści niemieccy zbliżyli się do innych patrjotycznych stronnictw niemieckich, które bez wyjątku wypisały na swym sztandarze przywrócenie granic Rzeszy dawniejszych i dla których powrót Hohenzollernów jest najpiękniejszem marzeniem?

Socjaliści niemieccy wyrzekają się dogmatów polityki Marxa, ich stosunek do państwa zmienia się radykalnie.

Socjalizm niemiecki nie przeciwstawia się zasadniczo, jak dawniej państwu; w programie heidelberskim, liczącym się z przyszłemi wyborami między innemi powiedziano:

W przekonaniu, że republika demokratyczna daje najszersze pole dla walki o emancypację ludu roboczego polityczną i socjalną, oraz możność zrealizowania ideałów socjalizmu, stronnictwo socjalno-demokratyczne występuje w obronie państwa i jest za jego „rozbudowaniem". Jak socjaliści niemieccy to rozbudowanie pojmują, nie trudno się domyślić.

Jeżeli oświadczają się za konsolidacją i rozbudowaniem państwa, to rozumie się samo przez się, że gotowi są do ponoszenia wszelkich ofiar na rzecz państwa, do złożenia ofiary krwi mienia lub rezygnacji z innych postulatów, jak ograniczenia godzin pracy i tp.

Niemiecka socjalna demokracja w istocie rzeczy wypowiada dziś jawnie, co faktycznie czyniła dawniej i czem była dawniej. Na tem stanowisku znajdowała się już za czasów cesarstwa, o czem świadczyło jej zachowanie się podczas wojny.

Po wojnie położyła niemałe zasługi około zachowania państwa, gdy stała się jego podporą w dobie krytycznej i wyprowadziła go z chaosu, broniąc przeciw rewolucji komunistycznej.

To uznanie z jej strony państwa, poczuwanie się do obrony jego interesów wspólnie z innemi warstwami społeczeństwa, to uznanie państwa narodowego ujawnia jaskrawo kierunek, który pójdzie socjalna demokracja w Niemczech w przyszłości.

Niewątpliwie przyczyni się to do konsolidacji Niemiec, do konsolidacji nietylko polityki wewnętrznej, lecz także zagranicznej.

Ci, którzy głębiej wnikali w psyche Niemca nie łudzili się nigdy.

Potwierdzeniem tych poglądów pesymistycznych było niedawne oświadczenie nawet komunistów niemieckich, pochwalających politykę eksterminacyjną Niemiec wobec innych narodowości.

My w zachodnich dzielnicach Polski nie łudziliśmy się ani na chwilę co do wartości politycznej elementu, jaki stanowili socjaliści niemieccy.

Socjaliści niemieccy tak samo jak centrum jak wolnomyślni nie uznają prawideł etyki w stosunku do innych narodów, lecz kierują się wyłącznie interesem narodu własnego.

Stanowisko zajęte przez socjalną demokrację niemiecką dowodzi, że Niemcom daleko jeszcze do wytrzeźwienia ze szału, jakim jest szowinizm, mimo ciężkich i bolesnych przejść, jakie dała im przegrana wojna. P.

## Mussolini do Brianda.

### Wymiana depesz z powodu traktatu w Locarno.

Paryż. — Mussolini odpowiedział wczoraj na telegram Brianda, w którym francuski minister spraw zagranicznych złożył mu życzenia z powodu zawarcia przez Włochy układu w Locarno. Mussolini dziękuje Briandowi za życzenia, z których widzi jak bardzo wysoko ceni rząd francuski udział Włoch w rokowaniach i jego osobiste stanowisko. Rząd włoski jest szczęśliwy, że współpracował w zawarciu układu i jest przekonany, że układ ten przyczyni się do ugruntowania pokoju europejskiego. W końcu oświadcza Mussolini, że weźmie osobiście udział w podpisaniu układu w Londynie, gdzie będzie miał przyjemność ponownego spotkania się z Briandem.

## Rząd Grabskiego uratowany!

### Wniosku o odroczenie narad nad ustawą sanacyjną nie przyjęto większością 29 głosów. Burzliwe zajścia w czasie głosowania

Warszawa. — Środowe posiedzenie Sejmu oczekiwane było z wielkiem zainteresowaniem. Przyszedł bowiem pod głosowanie wniosek posła Gruszki, który domagał się odroczenia narad nad pierwszą ustawą sanacyjną niezałatwienia jej obecnie, tylko wspólnie z dwiema dalszemi ustawami sanacyjnemi. Przyjęcie takiego wniosku byłoby równoznaczne z nieufnością dla gabinetu, a tem samem z upadkiem rządu. Wniosek ten jednakowoż upadł 29 głosami.

Na posiedzeniu wybuchł — właśnie w związku z głosowaniem nad wnioskiem p. Gruszki — ostry zatarg między prawicą, reprezentowaną przedewszystkiem przez Z. L. N., a marszałkiem Ratajem. Zatarg ten, który przybierał chwilami formy bardzo gwałtowne, znalazł swe echo na konwencie senjorów.

Gdy przystąpiono do głosowania nad wnioskiem posła Gruszki, o odłożenie dalszych narad nad ustawą, do ukończenia obrad nad dwoma innymi projektami sanacyjnemi wyłoniła się wątpliwość po czyjej stronie jest większość. Wówczas marszałek zaprosił sekretarza Niedbalskiego z Piasta, ażeby zajął miejsce posła Sołtyka (Z. L. N.). W tej chwili powstaje gwałtowna opozycja na prawicy ze stukaniem w pulpity. Lewica protestuje przeciwko demonstracji prawicy. Podczas wrzawy marszałek trzykrotnie przywołuje do porządku posła Zajączkowskiego (Z. L. N.) i księdza Styczyńskiego. Marszałek zaznaczył przytem, że w poprzedniem głosowaniu solidaryzował się z obydwoma sekretarzami, a jeżeli obecnie prosił innego sekretarza, to nie było to bynajmniej dowodem braku ufności, a tylko uczynił zadość dotychczasowym zwyczajom.

Następnie marszałek zarządził głosowanie przez drzwi nad wnioskiem posła Gruszki.

W głosowaniu przez drzwi za tym wnioskiem oświadczyło się 157 osób przeciw 186.

Zaznaczyć należy, że pos. Korfanty (Ch.D.) wbrew stanowisku swoich kolegów partyjnych, głosował za wnioskiem.

Po głosowaniu zabrał głos poseł Głąbiński (Z. L. N.) i oświadczył, że jeżeli zachodzi wątpliwość co do wyniku głosowania, to regulamin nasz zna głosowanie przez drzwi, albo też głosowanie imienne, natomiast mówca uważa za rzecz nie licującą z godnością Izby, ażeby w chwili, kiedy się przystępuje do stwierdzenia liczby głosów, usuwać jednego z sekretarzy. Huczne oklaski na prawicy. Energiczne sprzeciwy na lewicy.

Poseł Głąbiński: — Domagamy się natychmiast, ażeby zwołano konwent seniorów dla rozpatrzenia tej sprawy. W przeciwnym razie musielibyśmy oświadczyć, że do marszałka, który w ten sposób prowadzi obrady, nie mamy zaufania. (Frenetyczne oklaski na prawicy, silna kontrdemonstracja na lewicy).

Wśród nieopisanej wrzawy zabiera głos Marszałek i powiada:

— Muszę powtórzyć swoje poprzednie oświadczenie, którego panowie nie słyszeli, dlatego, że byliście zajęci innemi rzeczami.

Poseł Petrycki (ZLN):

— Tylko bez uwag!

Słowa te wywołują powtórnie nieopisaną burzę.

Marszałek: — Sądzę, że nie zostałem jeszcze pozbawiony praw poselskich w tej Izbie. Kiedy na podstawie zgody obu sekretarzy stwierdziłem, że jest większość, a decyzja ta była kwestjonowana, oświadczam, że nie widzę najmniejszego powodu kwestjonowania dobrej wiary któregokolwiek z sekretarzy i wówczas zdanie ich pokryłem całą swoją powagą. (Zaznaczyć należy, że sekretarzami byli posłowie Sołtyk (ZLN) i Pużak (PPS).

Gdy chodziło o wynik drugiego głosowania, to zanim wysłuchałem zdania sekretarzy, musiałem uwzględnić dotychczasową praktykę. Ilekroć była sprawa choćby w najmniejszym stopniu podniecająca Izbę, zawsze zapraszałem do prezydjum sekretarzy obu stron, jednej popierającej, a drugiej zwalczającej ustawę. Wobec tego moja prośba, ażeby p Niedbalski (Piast) jako sekretarz zastąpił urzędującego sekretarza Sołtykę (ZLN), nie miała zupełnie na celu dyskwalifikacji tego posła, któremu przed chwilą wystawiłem świadectwo wiarogodności.

Na życzenie posła Głąbińskiego przerywam posiedzenie i proszę panów na konwent seniorów. Muszę dodać, że jeślibym miał traktować żądanie posła Głąbińskiego jako formalny wniosek o votum nieufności, musiałbym zejść z tej trybuny i oddać przewodnictwo jednemu z wicemarszałków. Proszę posła Głąbińskiego o oświadczenie, czy wniosek swój uważa za wniosek formalny.

Pos. Głąbiński: Formalnego wniosku nie stawiałem.

Pos. Witos: Postaw pan.

Wybucha znów silna wrzawa. Posiedzenie przerwano. Konwent rozpoczął swoje obrady, które nie doprowadziły do porozumienia.

Na konwencie seniorów zabrał głos marszałek i oświadczył, że nic nie ma więcej do oświadczenia po za oświadczeniem złożonem już w Izbie.

Pos. Barlicki uważa postąpienie marszałka za obrażające Izbę i gdyby taka taktyka miała się utrzymać, to klub jego nie zgodziłby się na to, aby jeden z członków zasiadał w sekretarjacie Izby.

Marszałek Rataj: Żadnym warunkom nie poddaję się i żadnych warunków nie przyjmę, działam zgodnie z regulaminem i takie będzie nadal moje postępowanie.

Pos. Seyda: Wobec tego sprawa dla nas nie jest załatwiona i nasz reprezentant nie będzie zasiadał w sekretarjacie.

Pos. Głąbiński zażądał odesłania sprawy tej do komisji regulaminowej. Marszałek oświadcza, że on z urzędu tej sprawy nie prześle do komisji, a jeżeli sobie czegoś podobnego życzą, to mogą spowodować znanymi sobie środkami regulaminowymi odesłanie do komisji regulaminowej.

Po posiedzeniu konwentu otwarto posiedzenie.

Przemawiał poseł Łypacewicz (Wyzwolenie) do art. 2 ustawy.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 11 rano.

## TELEGRAMY.

### Przewidywany upadek rządu Painleve'go

Londyn. Liczą się tu z upadkiem rządu Painlevego, po głosowaniu czwartkowem izby.

### O ewakuację Kolonji

Berlin. W ostatniej nocie swojej, wystosowanej do mocarstw sprzymierzonych, rząd niemiecki daje wyraz pewności, iż Francja i Anglja rozpoczną ewakuację Kolonji w dniu 1 grudnia. Ewakuacja miała trwać 2 miesiące. Obecnie jednak Niemcy zabiegają o skrócenie tego terminu o 4 tygodnie.

### Zdrada stanu

Berlin. Rewelacyjne doniesienie „Fr. Ztg." o planie monarchistycznego zamachu w Bawarji jest ciągle jeszcze przedmiotem dyskusji publicznej. Prasa cocjalistyczna domaga się wytoczenia b. następcy tronu bawarskiego Ruprechtowi sprawy o zdradę stanu.

### O unieważnienie długów wojennych.

Waszyngton. Prezydjum amerykańskiej Federacji pracy zwróciło się z odezwą do wszelkiego rodzaju pracowników, nawołującą ich do popierania postulatów unieważnienia części wojennych długów europejskich w interesie przywrócenia jak najlepszych stosunków międzynarodowych.

### Manifestacje przeciwwłoskie w Jugosławji

Rzym. Stefani komunikuje: Na znak protestu przeciwko incydentowi w Trjeście ze szkodą dla dziennika „Jedinost"

odbyły się w Jugosławji wrogie manifestacje, które przybrały dość groźny charakter w Spalato, Sebenico i Zagrzebie skierowane przeciwko konsulatom włoskim. W związku z tem rząd włoski polecił posłowi włoskiemu w Białogrodzie zwrócić uwagę rządu jugosłowiańskiego na te wypadki, wymagające należytego zadośćuczynienia.

### Przyjaźń polsko-rumuńska.

Bukareszt. Prasa rumuńska podkreśla doniosłe znaczenie wizyty parlamentarzystów polskich w Bukareszcie, zaznaczając przytem, że stosunek przymierza między Polską a Rumunją opiera się nietylko na wspólnych interesach politycznych i ekonomicznych, ale również na uczuciach sympatji, mających głębokie korzenie wśród obu narodów.

### Potajemne biuro sowieckie

Bukareszt. — Bukareszteńskie władze bezpieczeństwa po dłuższym okresie obserwacji wykryły dzisiaj w siedzibie tutejszego konsulatu węgierskiego potajemne biuro informacyjne, na którego czele stał niejaki Silagy. Rewizja dokonana u Silagy'ego, doprowadziła do znalezienia broni, granatów fałszywych paszportów oraz rozmaitych dokumentów pochodzenia sowieckiego. W związku z tą aferą policja natychmiast dokonała aresztowania kilku jeszcze innych osób, podejrzanych o współdziałanie z Silagym. Dokumenty dowodzą stałego kontaktu z Bukaresztem.

### Sprawa min. Mataji

Wiedeń. — Tutejsze dzienniki omawiają żywo przebieg śledztwa, prowadzonego przez komisję parlamentarną od dwóch tygodni, w sprawie zarzutów, podniesionych przez socjalistów przeciwko ministrowi spraw zagranicznych Mataji.

Słychać, że śledztwo nie wykryło nic, coby uwłaczało czci ministra, zwłaszcza, że zarzuty dotyczą roku 1923, kiedy Mataja nie sprawował żadnego urzędu.

Krąży również przekonanie, że minister Mataja czuje się zmęczony jałową walką i o ile partja chrześcijańsko-połeczna pozwoli mu ustąpić z gabinetu, to poda się do dymisji, ale dopiero po grudniowej sesji rady Ligi narodów, na której mają zapaść ważne decyzje dla Austrji.

Ponieważ wynik śledztwa będzie dla Mataji zupełnie pomyślny, odpada więc motyw, że ewentualna jego dymisja nastąpiła pod parciem socjalistów.

### Akta Olszańskiego będą wydane.

Berlin. Jak donosi biuro Wolffa, ministerjum spraw zagranicznych wręczyło poselstwu polskiemu w Berlinie uwierzytelnione odpisy aktu, dotyczące studenta Olszańskiego, który swego czasu przed sądem w Bytomiu oświadczył, że wykonał zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Jak wiadomo, poselstwo polskie prosiło w swoim czasie w nocie werbalnej o prawo wejrzenia do tych akt.

### Umowa lotnicza między Polską a Czechami

Praga. We środę d. 11 listopada odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych posiedzenie polsko-czeskiej konferencji lotniczej, zagajonej wczoraj. — Stronę polską reprezentowali: dyrektor departamentu ministerstwa kolei żelaznych Moskwa, w charakterze eksperta, prezes polskiej linji lotniczej p. Wygard, oraz przedstawiciel poselstwa polskiego w Pradze. Ze strony czeskiej inż. Rubik, który przewodniczył obradom konferencji, radca Krbec, Szalatnay, oraz przedstawiciel czeskiego sztabu generalnego.

W obradach doszło do uzgodnienia wszystkich punktów spornych, tak, że strona czeska ma w ciągu dnia jutrzejszego przedłożyć projekt umowy. Umowa zostanie prawdopodobnie w najbliższych dniach podpisana.

### Sprawca morderstwa w klasztorze niepoczytalny

Lwów. Lekarze psychiatrzy, który badaniu poddany został sprawca mordu w lwowskim klasztorze OO. Karmelitów, ks. Kopacz, ustalili, że oskarżony był okresami niepoczytalny i że w takim momencie popełnił zbrodnię.

### Stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Gdańsk. Wysoki komisarz Ligi narodów w Gdańsku, p. Mac Donnel, komunikuje: Jeneralny sekretarz Ligi narodów zawiadomił państwa wchodzące w skład Ligi narodów, w nocie z 22 października r. b., że okres urzędowania obecnego wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku kończy się z d. 22 lutego 1926 r. Wobec tego Rada Ligi narodów na najbliższem swojem posiedzeniu zajmie się sprawą mianowania nowego wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku. Co do osoby nowego wysokiego komisarza w Gdańsku, do tej pory ze źródeł urzędowych niema żadnej wiadomości.

### Wyniki w procesie o łapownictwo w policji wileńskiej.

Wilno. Wczoraj zapadł wyrok w procesie, toczącym się od kilku dni przeciw funkcjonarjuszom policji wileńskiej o nadużycia służbowe.

Na mocy wyroku zostali skazani: były komisarz I komisarjatu Jan Scholc na dwa lata i 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem 10 miesięcy aresztu prewencyjnego, były starszy przodownik Józef Rymkiewicz na 1 rok więzienia, z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu śledczego, były starszy przodownik Aleksander Kułakowski na 1 rok więzienia, z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu śledczego, pośrednik w łapówkach Izaak Schneider na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem 2 miesięcy aresztu śledczego, b. nadkomisarz i b. kierownik ekspozytury śledczej na miasto Wilno Anatol Pawłowicz na 2 tygodnie aresztu z zaliczeniem 2 tygodni aresztu śledczego.

Podinspektor Zygmunt Tołpyho, b. komendant policji państwowej na Wilno, oraz Franciszek Tomkiewicz, były przodownik, zostali uwolnieni od winy i od kary.

Do prawomocności wyroku były komisarz Scholc pozostaje w areszcie inni zaś na wolnej stopie za złożeniem kaucji.

Wyrok stanowi dla Wilna wielką sensację, to też dzienniki, które wydały nadzwyczajne wydania zostały w momencie rozchwytane.

## Nadużycia w warsztatach kolejowych.

Jeden z redaktorów łódzkich przed pewnym czasem ogłosił w swym dzienniku, że w warsztatach mechanicznych obu stacji łódzkich—Fabrycznej i Kaliskiej, dzieją się nadużycia, a gospodarka prowadzoną jest z wyraźną szkodą państwa. Tymi zarzutami poczuł się obrażony naczelny inżynier obu warsztatów i wytoczył skargę przeciwko redaktorowi.

Podczas rozprawy zaprzysiężono tylko 21 świadków, którzy mieli złożyć dowód prawdy przeciwko inżynierowi Zajączkowskiemu i którzy go przeprowadzili. A trzeba dodać, że ci świadkowie to wszystko ludzie starsi, nieraz — 60 letni i pracujący po kilkadziesiąt lat na kolei i dobrze obeznani ze stosunkami.

Świadkowie zeznali, że w godzinach urzędowych, z materjału kolejowego robili: biurka, krzesła, balje, tokarnie, kuźnię polową, rondle, czajniki, dusze do żelazek, pługi, ramy okienne, filtry, ogrodzenia, „Prymusy", wirówki do lodów, siekiery i mnóstwo innych rzeczy, które po wyrobieniu znikały z warsztatów. — Dalej zeznali świadkowie, że o tem nietylko wiedział, lecz polecał wykonywać naczelny inżynier tych warsztatów, p. Zajączkowski i jego pomocnicy, tak, że z powodu nawału tych robót, często robotnicy nie mieli czasu na wykonywanie prac koniecznych na kolei.

## Zatarg rotmistrza W. P. z żydówką.

### Rotm. Podgórski oskarżony o skrzywdzenie żydówki Zwykielskiej.

Było to przed kilku tygodniami na Dworcu Głównym w Warszawie. Godzina 7 wiecz. Zdobywanie miejsc w wagonie 3 klasy.

Oficer z żoną chce zająć miejsce, ale jakaś energiczna pasażerka (jak się okazało Zwykielska, żona lekarza) stosuje tak bezwzględne metody w dążeniu do zajęcia miejsca, że rotmistrz Podgórki zmuszony jest stanąć w obronie swej popychanej żony. Następuje wymiana słów niezupełnie wersalskich.

Zajście kończy się protokułem w komisarjacie policji.

Wynik zajścia rozpoznawał wczoraj Sąd wojskowy. Oskarżony był rotmistrz Podgórski. Skrzywdzona przez niego p. Zwykielska.

Uważała się ona za znieważoną, spoliczkowaną, uszkodzoną na zdrowiu (gdyż, jak twierdzi, na skutek silnego zdenerwowania uległa wypadkowi poronienia).

Oskarżenie popierał prokurator wojskowy, pułkownik Kaczmarek, przewodniczył sędzia płk. Armiński, bronił rotmistrza Podgórskiego — mec. Szurlej.

Godz. 12 w południe. Rozprawa się zaczyna.

Na zapytanie, czy oskarżony przyznaje się do winy, rtm. Podgórski odpowiada — nie! Winna, według niego, w zajściu jest osoba, która na sali występuje jako świadek oskarżenia, pani Laura Zwykielska, bo ona to właśnie przez bezwzględne tłoczenie się sztuchała żonę oskarżonego, ona, a nie kto inny, z arogancją zaczęła odpowiadać na robione sobie uwagi, ona wreszcie, gdy oficer pragnął odgrodzić ją od żony, zerwała mu z głowy czapkę oraz słownie znieważyła godność oficerskiego munduru.

Laura Zwykielska twierdzi, iż spoliczkowana została przez oskarżonego za to jedynie, że pragnęła zająć sobie miejsce w wagonie. Podgórski nawymyślał Zwykielskiej od „parszywych żydówek" (poruszenie na sali, zapełnionej żydami).

Sędzia oraz mec. Szurlej zwracają uwagę świadka Zwykielskiej na sprzeczności w zeznaniach.

Następują pytania. Odpowiedzi dawane przez Zwykielską mec. Szurlejowi jeszcze bardziej wpływają na brak orjentacji co do tego, gdzie tam w tych zeznaniach kołacze się prawda.

Celestyna Orlikowska, kierowniczka gimnazjum w Szymanowie, zeznaje, że gdy rtm. Podgórski wprowadzał żonę do wagonu, Zwykielska w towarzystwie siostry, syna, kuzyna, wpychała się do wagonu brutalnie, zrywając świadkowi welon żałobny. Zwykielska krzyczała na robione sobie uwagi: „Oficer polski dla mnie nic". — „Żydzi wszędzie mogą być i są za wyjątkiem Powązek, bo tam dla Polaków miejsce". W pewnej chwili Zwykielska rzuciła się z furją na oskarżonego i zerwała mu czapkę z głowy, a zwracając się do żony — „Jak pani nie wstyd być żoną oficera polskiego" a do obecnych w przedziale Polaków krzyknęła „Jak wam tu brak miejsca, to idźcie na Powązki, tam wasze miejsce!"

Rotmistrz krzyknął wtedy „milczeć", „policja".

Stanisław Moczulski, — obywatel ziemski potwierdza awanturnicze zachowanie się Zwykielskiej.

Władysław Kostrzewa, aspirant policji, zeznaje, że Zwykielska awanturowała się w komisarjacie i zaczepiała Podgórskiego.

Józef Dąbrowski, protokularz policyjny potwierdza słowa św. Kostrzewy.—

Jarosław Głuski, lat 19, uczeń gimnazjum, potwierdza awanturowanie się Zwykielskiej, zerwanie czapki Podgórskiemu.

W drugim dniu rozpraw po przemowach prokuratora i obrońcy Sąd wyniósł wyrok uniewinniający rotmistrza Podgórskiego.

## O budowę dróg wodnych w Polsce

Naszem nieszczęściem jest zbyt droga produkcja i stąd pochodzące wygórowane ceny artykułów najpierwszej i codziennej potrzeby, co wpływa na poniżenie wartości nabywczej naszego złotego—do 30 i 50 proc., — wskutek tego stosunki w Polsce tak się układają, że w bogatej Polsce, polacy są najbiedniejszym narodem Europy!

Polacy jednakże, od czasu swego powstania na nowo, dokonali w swej Rzeczypospolitej zbiorowemi siłami cudów. To też i w tym wypadku zaradzą złemu przez zjednoczenie sił rozporządzalnych.

Ciężkie masowe artykuły, wiadomo, jak: surowce spożywcze i fabryczne, budowlane i opałowe itp., zajmując jednocześnie duże przestrzenie, nie znoszą dalekich transportów koleją.

Ruda ze wschodu jest zbyt drogą dzisiaj dla hut naszych i całej Europy. Tak samo aprowizacja wielkich miast i centrów fabrycznych, jak i drzewo ze wschodu oraz nawozy sztuczne i inne ciężkie masowe produkty na dalszą odległość nie wytrzymują kosztów transportu kolejowego.

Wskutek tego np. koszty utrzymania i budowania w Warszawie, Poznaniu itd. są zbyt wysokie, gdyż na wszelkiej produkcji ciążą ogromnie koszty transportu węgla, surowców i na odwrót, a frazes: „mamy w Polsce wszystko", pozostaje tak długo frazesem, dopóki nie dokonamy potanienia transportów, które wpłyną na obniżenie kosztów produkcji, a zatem i cen konsumcji.

Polska, będąc najbliżej swych rynków zbytu i zapotrzebowań, ma możność być najtańszym, najbogatszym i najszczęśliwszym krajem Europy, pozyskując jednocześnie przynależną powagę i znaczenie!

Inż. Rafał Mierzyński.

## Sprawa sanacji Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie

Przed Komitetem Wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu stanęła alternatywa: albo dopuścić do upadłości albo sanować Bank. Przy upadłości tak rozgałęzionej instytucji wynikłoby moc procesów i zastrzeżeń, które trwałyby nieskończoną ilość lat, pociągnęłoby utrzymanie aparatu upadłościowego, całego sztabu prawników, ekspertów i pracowników, że nawet znaczne aktywa pochłonęłoby to całkowicie. To jasne.

Wobec tego Komitet po zapoznaniu się ze stanem majątkowym Banku, przyszedłszy do wniosku, że aktywa łącznie

ś. † p.

WACŁAW HENRYK LANGIER

ABSOLWENT SZKOŁY HANDLOWEJ

b. uczestnik powstania Górnośląskiego.

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 11 listopada 1925 roku, przeżywszy lat 19.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala P. Marji na cmentarz Św. Rocha nastąpi dn. 13 listopada, o godz. 9 rano. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów stroskani

RODZICE i SIOSTRA.

Mąkę żytnią luksusową po 35 gr. za kg.
Mąkę żytnią 50% miejscową po 33 gr. „ „
Mąkę pszenną luksusową „ 57 „ „ „

Na worki

POLECA.

MŁYN PAROWY

B-ci R. i A. PILTZ

w Częstochowie, ul. Krakowska 55 tel. 39.

Za gotówkę ustępstwo.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty

Kajety i wszelkie przybory szkolne w największym wyborze poleca: Sklep „Gońca" II Aleja 26.

z całym aparatem bankowym przedstawiają dużą wartość, zdecydował plan sanacji oprzeć na następujących zasadach:

Dotychczasowe akcje, jako bezwartościowe z powodu strat banku, zostaną anulowane, natomiast wszyscy wierzyciele zgodzą się otrzymać po usunięciu Nadzoru Sądowego część należności w gotówce, a resztę zapiszą na nowe akcje już w ten sposób odrodzonego banku, który mieć będzie wszelkie widoki powodzenia, gdyż będzie jednym z niewielu bez długów, ze znacznymi aktywami, przedstawiając się solidnie przy kompletnej reorganizacji, już nie obciążony żadną złą przeszłością, stanie się instytucją bankową poważną, korzystną i potrzebną dla życia gospodarczego kraju.

Jako taka instytucja oczywiście, liczyć może na zupełne poparcie ze strony Ministerstwa Skarbu oraz zdobędzie zaufanie i kredyt w Banku Polskim, który swego kredytu nie mógł udzielić obecnie przy istnieniu Nadzoru Sądowego, jak to zresztą słusznie w tych dniach było zaznaczone w prasie.

Akcja sanacyjna Komitetu dała rezultaty nadspodziewane na prowincji, gdzie wierzyciele przyjęli bez zastrzeżeń plan sanacji.

Jeżeli takie zrozumienie zapanuje wśród wszystkich wierzycieli, to sanacja stanie się faktem dokonanym, wierzyciele w tej czy innej formie otrzymają swoje pieniądze, a instytucja związana tysiącem nici z życiem gospodarczem i finansowem kraju na nowych, twardych i rzetelnych zasadach w najbliższej przyszłości wznowi swą działalność.

# KRONIKA.

**— Uroczystość św. Stanisława Kostki.** Na dzień dzisiejszy przypada uroczystość św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży. W okręgu Kuratorjum szkolnego warszawskiego, do którego i Częstochowa należy, zajęcia szkolne w d. 13 bm. odbędą się normalnym trybem, natomiast w związku z pismem łódzkiej Kurji Biskupiej Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego poleciło, aby dzień ten we wszystkich szkołach katolickich wolny był od zajęć.

## Nagły zgon
### lekarza powiatowego w Częstochowie d-ra Wołowskiego

Wczoraj w nocy zmarł nagle na atak sercowy znany i powszechnie ceniony lekarz powiatowy dr. Ryszard Wołowski. Jeszcze o godz. 5-ej przed wieczorem był w mieście, załatwiając sprawy zawodowe, po powrocie do domu o godz. 6-ej wieczorem poczuł niedyspozycję i położył się do łóżka. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej chory wskutek silnego udaru sercowego zakończył życie o godz. 11 min. 55 w nocy.

*

Ś. p. Ryszard Wołowski urodził się w 1861 r. w Ostrowcu, ziemi Radomskiej. Ukończył gimnazjum w Radomiu, poczem wstąpił na wydział lekarski Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył ze stopniem lekarza w 1889 r. Praktykę rozpoczął, jako lekarz asystent przy prof. Karwowskim w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Od r. 1892 był lekarzem wolnopraktykującym w Łowiczu, a od r. 1894 do rozpoczęcia wojny światowej był na stanowisku najpierw lekarza miejskiego, a następnie powiatowego w Sochaczewie.

W czasie wojny zajmował różne stanowiska jako lekarz wojskowy b. armji rosyjskiej. Po powrocie do kraju dnia 1 września 1918 r. objął stanowisko lekarza powiatowego w Częstochowie, na którem to stanowisku pracował owocnie do ostatniej chwili życia.

Niespodziewany zgon ś. p. d-ra Wołowskiego, cieszącego się w miejscowych sferach społeczeństwa serdeczną sympatją za uczynność i szlachetny charakter, wywarł silne wrażenie, a nader boleśnie odbił się w sercach najbliższej rodziny, złożonej z żony i czworga już dorosłych dzieci.

**— Narada przedstawicieli handlowych.** Onegdaj w Warszawie w sali giełdy pieniężnej odbyła się walna narada przedstawicieli handlowych. W obradach brało udział 200 delegatów z Warszawy, Lwowa, Łodzi, Częstochowy, Bydgoszczy i Krakowa.

Na przewodniczącego obradom powołano p. Józefa Gotlieba z Krakowa. Na zjeździe obok spraw zawodowych omawiana była obecna sytuacja gospodarcza, o której mówili posłowie: Wartalski, Wiślicki i Chełmoński. O roli ajenta handlowego i stosunku urzędowych czynników do jego działalności mówił p. M. Kott, o położeniu prawnem ajentów handlowych — adw. Fryde, referat „Polityka podatkowa a ajenci handlowi" wygłosił dyr. Perl.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono szereg wniosków, dotyczących spraw zawodowych.

**— Kwesty uliczne.** Wydział opieki społecznej wystąpił do ministerjum spraw wewnętrznych z projektem, aby w przyszłości, t. j. od początku r. 1926 pozwolenia na kwesty uliczne wydawane były instytucjom filantropijnym w bardzo ograniczonej ilości i aby kwesty odbywały się jedynie w święta.

**— Zakończenie robót brukarskich.** Nowy bruk kostkowy dociągnięty został do placu magistrackiego i roboty w tym sezonie są już zakończone. Ruch kołowy po nowym bruku otwarty zostanie w dn. 27 bm.

**— Małżeństwo zawarte bez zezwolenia władzy również jest ważne.** Władze wojskowe podają do wiadomości, że zawarcie małżeństwa przez wojskowych bez zezwolenia przełożonej władzy nie wpływa na ważność małżeństwa, a tem samem i na wynikające z zawartego małżeństwa uprawnienia w dziedzinie uposażenia. Za zawarcie małżeństwa bez pozwolenia przełożonej władzy, winny odpowiada dyscyplinarnie, lub sądownie z artykułu 150 W. K. K.

Wobec powyższego, wojskowych, którzy zawarli ważny związek małżeński bez zezwolenia władzy, należy uważać za utrzymujących rodzinę w porozumieniu z art. 4 Ust. uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. i dodatek ekonomiczny należy wypłacić.

**— „Miesięcznik Handlu Zagranicznego".** Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się zeszyt 6 „Miesięcznika Handlu Zagranicznego", zawierający dane naszego zagranicznego obrotu towarowego w miesiącu czerwcu r. b. i za I półrocze r. b.

Wydawnictwo to w obszernym zarysie podaje szczegółowe dane tyczące się handlu zagranicznego Polski, umożliwiając korzystanie z najszczegółowszych danych szerszym warstwom przemysłowców oraz handlowców.

Dla celów porównawczych w zmianach natężenia naszego eksportu i importu podane są w przeglądzie szczegółowym równolegle do danych obecnych dane zeszłoroczne.

Cena 6 zł. Instytucjom państwowym i komunalnym 25 proc. rabatu. Skład główny i ekspedycja w Głównym Urzędzie Stat., Al. Jerozolimskie 32 w Warszawie.


NOWOŚCI WYDAWNICZE
KSIĘGARNI M. ARCTA
ZAKŁADY WYDAWNICZE SP. AKC.
W WARSZAWIE.

Galle Henryk. **Wypisy polskie** na oddział V szkoły powszechnej i na kl. drugą szkoły średniej. Wyd. X. przejrzane i poprawione, z 38 ryc.

— **Wypisy polskie** na oddział VI/VII szkoły powszechnej i na kl. trzecią szkoły średniej. Wyd. IX. przejrzane i poprawione, z 41 ryc.

Obie książki, od wielu lat zaszczytnie znane podręczniki, w obecnych wydaniach zostały zmienione niedopoznania na korzyść. Sporo nowego tekstu w miejsce utworów odczytanych, nowy układ i ćwiczenia, ponadto zaś lepszy papier, nowe czcionki i wiele dobrych rycin, których w wydaniach poprzednich nie było zupełnie. Autorowi i wydawcom chodziło o udoskonalenie podręcznika, używanego przez większość szkół średnich i powszechnych.


ś. † p.

# Ryszard Wołowski

**Dr. med. Lekarz Powiatowy i Kasy Chorych**

**opatrzony św. Sakramentami po krótkich cierpieniach zmarł dnia 12-go listopada 1925 roku, przeżywszy lat 64.**

Eksportacja zwłok z mieszkania przy ul. Dąbrowskiego Nr. 1 do kościoła parafjalnego św. Zygmunta odbędzie się w niedzielę dnia 15 listopada 1925 roku o godzinie 4-ej po południu.

Nazajutrz w poniedziałek odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie 9-ej rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy na Kulach.

Na ten smutny obrzęd zaprasza krewnych, kolegów i znajomych pogrążona w smutku

**RODZINA.**

## Zbrodniczy szał.
### Postrzelił matkę i siostrę, poczem sam pozbawił się życia.

Krwawy dramat rodzinny rozegrał się w pobliskich Herbach. Oto na tle jakichś nieporozumień familijnych młody, bo 19-letni handlowiec, Wacław Langier, w czasie żywej sprzeczki w dn. 9 bm. o godz. 11-ej wiecz. z matką swoją i zamężną siostrą, Kałużyńską, wydobył nagle rewolwer i dał dwa strzały do matki i siostry. Kule zraniły matkę Langiera w lewą rękę i Kałużyńską również w lewą rękę. Wówczas młodzieniec skierował morderczą broń przeciwko sobie i wypalił. Kula przeszyła mu brzuch.

Zaalarmowani krzykami i strzałami sąsiedzi zbiegli się do mieszkania Langierów i ujrzawszy tragiczne skutki strzałów, zawezwali policję. Ranione lekko kobiety pozostawiono w domu, a nieprzytomnego już samobójcę przywieziono do Częstochowy i umieszczono w szpitalu Panny Marji, gdzie jednak zmarł w ub. środę o godz. 5-ej po poł.

Motywy krwawego dramatu rodzinnego nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione i dalsze dochodzenie prowadzi posterunek policji w Puszczykowie.—

## Niezwykły wypadek.
### Spowodowany nieostrożną jazdą karetki pocztowej.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, w ub. poniedziałek, t. j. 9 bm., około godz. 17, miał miejsce niezwykły wypadek najechania karetki pocztowej na przechodzącą wpoprzek jezdni II Alei, dr-wą M. Szaniawską, która idąc z domu w kierunku gimnazjum państw., znajdującego się po drugiej stronie Alei, i widząc, że przejście przez ulice wolne, weszła na jezdnię. W tejże chwili jednak posłyszała głos policjanta, stojącego na przecięciu Alei i bezpośrednio potem doznała uderzenia nadjeżdżającego w szalonym pędzie wozu, które ją powaliło na ziemię, a wóz pocztowy przejechał nad leżącą.

Po chwili, gdy przyszła do przytomności, przekonała się, że została najechaną przez karetkę pocztową, która, dążąc na kolej, przejechała z jezdni lewej na prawą, nie zwolniwszy biegu na skręcie. Karetka została przez policję i przechodniów zatrzymana, pani Szaniawska zaś podniesiona i wprowadzona do sklepu Częstochowskiego, a następnie, gdy się okazało, że nie jest okaleczoną a tylko potłuczoną, odprowadzona do mieszkania przy ul. Kościuszki.

O powyższym wypadku zostały przez policję poczynione odpowiednie notatki i odebrane zeznania, widocznie w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

**— Wybrańska „wybrała" sobie marynarkę.** Wolf Kupfersznit (Nadrzeczna 50) zameldował policji, że podczas targu na rynku skradziono z jego straganu marynarkę. Policja wykryła sprawczynię kradzieży, niejaką Irenę Wybrańską (Ogrodowa 6) i sporządzony protokuł przesłała do władz sądowych.

# ZE ŚWIATA.

**(—) Książę Walji przeciwko krótkim włosom.** — Pisma angielskie rozpisują się dalej szeroko o podróżach księcia Walji do kolonji egzotycznych, wspominając z czułością jego „beaux mots".

Moda krótkich włosów nie podobała się młodemu następcy tronu brytyjskiemu: Na balu bowiem w Johannisburgu zapytany, co myśli o młodej pannie „modern", oświadczył, że jeżeli modern ma oznaczać pannę o krótkich włosach, o ruchach mężczyzny, palącą papierosy, — to panny takie interesować go nie mogą. Podobno od tej chwili moc panien z Johannisburga zapuściło włosy i przestało palić.

**(—) Niezwykła operacja**

O niezwykłej operacji chirurgicznej dokonanej już przed czterema miesiącami, ale na której wyniki czekano dotychczas, donoszą dzienniki francuskie:

Operacji rzeczonej dokonano na trzyletniej dziewczynce, która nie rozwijała się zwłaszcza umysłowo, wskutek niedomagania jej gruczołu tarczowego. Opiekujący się chorą profesor uniwersytetu w Lille, chirurg dr. Rene Lefort skorzystał wobec tego z okazji, jaka mu się nadarzyła, mianowicie ze straceniа właśnie w owym czasie w Lille herszta niebezpiecznej bandy rabusiów, wyciął zaraz po wykonaniu wyroku gruczoł tarczowy straconemu i zaszczepił ten gruczoł chorej.

Zaszczepiony gruczoł przyjął się doskonale, ponieważ jednak asymilacja taka gruczołu zaszczepionego nie zawsze daje wyniki pożądane, czekano więc cztery miesiące, zanim ogłoszono o jej wynikach. Dzisiaj można już stwierdzić, że operacja udała się najzupełniej normalnie.

**(—) Woda solona przeciwko pragnieniu.** W jednej z amerykańskiej kopalni węgla stwierdzono, że górnicy tamtejsi, pracujący w szybach podziemnych przy temperaturze 27 stop. C., koją pragnienie wodą soloną, oświadczając, że wskutek picia takiej wody unikają bólów głowy i objawów zmęczenia.

Osobliwe to odkrycie górników zniewoliło do prób z wynalezionym przez nich środkiem. Zastosowano więc go w hucie żelaznej, gdzie robotnicy zmuszeni są pracować przy temperaturze 37 stop. C. i środek okazał się istotnie skuteczny.

Niezależnie od tego, a prawie jednocześnie odkrycie górników amerykańskich znalazło potwierdzenie ze strony świata naukowego, gdyż prof. uniwersytetu birminghamskiego, dr. Neville Moa polecił także wodę soloną w stosunku łyżeczki od kawy soli na litr wody, jako środek dla zaspokojenia pragnienia na tej podstawie, że wydzielony przez człowieka, podczas upału lub wskutek zmęczenia, pot — zawiera dość znaczną ilość soli, potrzebnej organizmowi ludzkiemu woda więc solona uzupełnia ten brak wywołany przez pocenie się ciała.


**Zarząd Stowarz. Kupców Polskich**

zaprasza członków i wszystkich handlujących chrześcjan na

**ZEBRANIE W SPRAWIE WYBORÓW do Rady Miejskiej w Częstochowie.**

Zebranie odbędzie się w sobotę dnia 14-go b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w Sie dzibie Stowarzyszenia III-cia Aleja Nr. 54.

11).

MARION CRAWFORD

# ŻONA

Tłom. z angielskiego H. J. P.

Pani Harmon zamknęła teraz oczy zupełnie i siedziała tak nieruchomo z głową opartą o poręcz krzesła. To przecież było straszne, pragnąć żeby mąż pozostał tam aż do śmierci, a jednak wprost nie mogła myśleć o tem, czem byłoby jej życie, gdyby wyzdrowiał. Milczała tocząc wewnętrzną walkę z własnem sercem. Przecież każda istota ludzka ma prawo do samoobrony i przeciwko temu instynktowi nie pomogą żadne argumenty, chyba że jakiś wyjątkowo podniosły, szlachetny cel w grę wchodzi. A jednak było coś potwornego w tem, żeby żona mogła życzyć mężowi, by do końca życia pozostał warjatem. Więcej niż dwadzieścia lat znosiła męki i upokorzenie pozwalając sobie na jedną bodaj myśl nie nawiści lub odwetu. Była zahartowaną w walce z losem, podjęła by ją nanowo, gdyby się miała zacząć; ale instynktownie wzdrygała się przed nią, jak najodważniejszy człowiek wzdrygałby się na myśl o torturach, choć raz wzięty na wolny ogień, nie wydałby jęku.

— Pomyśl pani tylko, co by to było — mówił pułkownik. — Czemuż nie spojrzeć prawdzie prosto w oczy, dopóki jest czas? Gdyby go wypuszczono wróciłby do pani, a pani by go przyjęła, to wiem, bo znam panią. Uważałabyś to pani za swój obowiązek ponieważ kiedyś przed laty przysięgłaś kochać go, szanować, być mu posłuszną. Kochać, szanować i być posłuszną — Henrykowi Harmon.

Spokojne, szare oczy pułkownika zabłysły, a jego łagodny głos zadźwięczał twardo i mocno, gdy wymawiał ostatnie słowa. Były one pełne strasznego znaczenia dla tej, która ich słuchała i wstrząśnięta niemi, podniosła machinalnie obie ręce ku skroniom, odsłaniając zlekka nasunięte nizko na czoło włosy. Wimpole nigdy nie widział jej tak wzruszoną i ten jej ruch był mu obcym. Nie pamiętał, żeby kiedykolwiek poprawiała sobie przy nim włosy na czole, jak to jest zwyczajem wielu kobiet. Patrzył na nią z uwagą i mówił dalej:

— Czyniłaś pani to wszystko. Kochałaś go, szanowałaś, byłaś mu posłuszną lata całe. A on ani panią kochał, ani szanował, ani otaczał opieką. A zdaje mi się, że jestto obowiązkiem mężczyzny w tej umowie, która się nazywa małżeństwem. Otóż w każdej umowie obie strony muszą dotrzymać swoich zobowiązań; jeżeli jedna wykracza przeciwko temu, druga ma rozwiązane ręce. Czy nie tak? A Bogu wiadomo, ilekrotnie Harmon wykroczył przeciw swoim względem pani zobowiązaniom.

— Och! proszę! Nie stawiaj pan tak kwestji! Nie! Małżeństwo nie jest umową. Jest ślubem, węzłem, czemś uświęconem w obliczu Boga. Cokolwiek bądź uczyniłby Henryk, ja jednakowo czułabym się obowiązaną dotrzymać mojej przysięgi.

Przy tych słowach odrzuciła zupełnie włosy z czoła, jakby zgoła nieświadomym ruchem.

— Nigdy mnie pani o tem nie przekonasz — odparł pułkownik. — Nie uwierzę nigdy — urwał nagle, ujrzał bowiem to, czego dotąd nigdy nie widział — głęboką zygzakowatą bliznę na jej czole.

— Co to jest? — zapytał nagle, pochylając się ku niej i patrząc na to szpetne piętno.

Helena drgnęła, opuściła ręce i szybko odwróciła głowę. Widział jak palce jej drżały, poprawiając włosy. Nie była próżną; odgadł więc natychmiast, że musiała mieć jakiś inny powód ukrywania śladów dawnej rany.

— Co znaczy ta blizna? — ponowił uparcie. — Nie widziałem jej nigdy.

— To... to rzecz dawna... skaleczyłam się — wyjąkała pomieszana.

— Chyba nie tak bardzo dawna — rzekł pułkownik — znam się trochę na bliznach, ta wydaje mi się stanowczo świeża. Powiedz mi pani, skąd ona pochodzi.

— Nie pytaj mnie pan. Nie mogę powiedzieć.

Twarz pułkownika przeobraziła się. Rysy mu stężały; oczy patrzyły przeszywająco jak dwa sztylety. Tak musiał wyglądać niegdyś na polu bitwy.

— To dzieło Harmona! — rzekł wreszcie.

Helena poczęła drżeć. Nikt nigdy nie wiedział, w jaki sposób otrzymała tę ranę.

Nie rzekła nic, choć wiedziała, że milczenie jej równało się potwierdzeniu.

Wimpole wstał nagle i podszedł do okna, odwracając się do niej plecami.

— Nie wiedział, co robił — wymówiła wreszcie Helena niepewnym głosem.

Pułkownik odwrócił się nagle spojrzał na nią. Usta jego poruszały się, jakgdyby wymawiając niedosłyszalne słowa.

Helena wdzięczną mu była za ten milczący gniew. Mimowoli, w jakiś mętny sposób myślała, jakiego rodzaju śmiercią byłby zginął Harmon, gdyby Ryszard Wimpole był widział, jak ją uderzył rzniętą karafką tak silnie, że upadła na ziemię. Była prawie pewną, że udusiłby go własnemi rękami, mówiąc wciąż do niego coś cichym głosem. Nawet w tej chwili lepiej było dla Harmona, że przebywał bezpiecznie w domu zdrowia, po drugiej stronie oceanu.

Minęła długa chwila, nim Wimpole zdołał przemówić.

Zbliżył się do Heleny i stanął przed nią.

— Zostaniesz pani jeszcze dni kilka. Nie masz pani zamiaru odjechać zaraz? — zapytał.

— Nie.

— W takim razie pójdę sobie teraz, wrócę później.

Ujął machinalnie jej rękę i opuścił pokój. Ale Helena zrozumiała go i była mu wdzięczną.


**Teatr „ODEON"**
II Aleja 27.
Od środy 11 do piątku 13 listopada
Tylko 3 dni!
Streszczenie w programach.
Ostatni seans o g. 9 i pół wiecz.
Ceny miejsc popularne:
**Krzesło tylko 1 zł.**

**„Otwarte całą noc...!"**
Reż. JAMES CRUZE'A — w roli głównej RICARDO CORTEZ
Wstrząsający dramat erotyczny w 7-iu wielkich aktach.
**Rywalizacja matki z córką o miłość narzeczonego.**
Nowoczesne lokale nocne — gdzie czai się rozpusta pod pokrywką dancingów...
NAD PROGRAM:
**1) Z całego świata 2) Dziennik Pathe**
Mody. Wypadki i aktualności chwili bieżącej na obu półkulach.

**KINO-TEATR „NOWY"** II Aleja 43.
Od czwartku 12 listopada i dni następnych.
!!! DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE !!!
CENY MIEJSC ZWYKŁE. KRZESŁO 1 ZŁOTY.
Początek seansów w dnie powszednie o godz. 5, w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 po poł. Ostatni seans o 9 i pół w.

Rekordowy tegoroczny film „FOX'A"
**ŁÓDŹ PIRACKA U 777**
Ultra sensacyjny dramat żywiołowy w 9 aktach. W rolach głównych: SHIRLEY MASON i CHARLES JANES. Wysadzenie wyspy w powietrze! Walka hydroplanu z łodzią podwodną! Walka człowieka z 8 lwami!
Szczyt techniki!!! Szczyt sensacji!!!
Nad program: **POGROMCA INDJAN** świetna farsa amerykańska w 2 aktach.
Celem uprzystępnienia najszerszym warstwom obejrzenia tego filmu na 1-szy seans w sobotę o godz. 3 i pół po poł. i w niedzielę o godzinie 2 i pół po południu Ceny obniżyliśmy, a mianowicie: Krzesło 75 groszy.

**Teatr „Nowości"**
w Częstochowie. — Tel. 574.
Od Czwartku 12 do soboty 14 listopada r. b. włącznie
TYLKO 3 DNI!
**„Mężczyzna, który chciał poznać duszę kobiety"** dramat w 8-miu aktach
TYLKO 3 DNI!
w roli głównej:
NATALJA LISIENKO
Ceny miejsc zwykłe Krzesło tylko 1 złoty.
Początek w dnie powszednie o godz. 5-ej, w soboty o g. 4-ej, w niedziele i święta o g. 3 ej po poł. Ostatni seans o godz. 9-ej m. 30 wieczorem.

**Choroby piersiowe są uleczalne!!!**
Spytajcie się Swego Lekarza, a ten wam potwierdzi, że
**„BALSAM THIOCOLAN AGE"**
jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym. - Zalecany przez powagi lekarskie
**„BALSAM THIOCOLAN AGE"**
leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszel koklusz, ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. Sprzedają apteki. - Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie.

**Tartak Parowy**
**WŁ. BADORY**
ul. Zaciszańska
Skrzynka pocztowa 17.
**Telefon 4-54.**

**Piperazyna musująca „ORBIS"**
zawiera 4% czystej piperazyny i stosuje się przy dnie, kolce nerkowej, piasku w drogach moczowych, artretyzmie, reumatyzmie, stwardnieniu tętnic i t. p. cierpieniach.
Wyrób T-wa dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „Orbis" Sp. Akc. w Częstochowie. Żądać w Aptekach i drogerjach tylko z firmą „Orbis"

**Ogłaszajcie się w „GONCU CZĘSTOCHOWSKIM"**

**Jeżeli władasz** językiem rosyjskim napisz mię, miesiąc urodzenia, załącz jeden złoty (znaczki pocztowe) Wyślemy odpowiednią broszurę, określenie charakteru, zdolności, wady, zalety, przeszłość, teraźniejszość, przyszłość również streszczony samouczek hypnotyzmu, chiromancji, fizjognomiki, astrologji. Warszawa, Redakcja „Świt", Piękna 25.


## WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.
Obecni: Przewodniczący Sędzia Pokoju P. Kulicki

Sąd Pokoju II Ok. m. Częstochowy na publicznem posiedzeniu dn. 3-II 1925 rozpoznawał sprawę Rywki Potasiewicz oskarżonej z art. 19 Ust. z dn. 2-VII 1920 r. i uznając winę oskarżonej za udowodnioną na zasadzie § 119 U. P. K. i art. 19 Ust. z dn. 2-VII 1920 r.

POSTANAWIA

Oskarżoną Rywkę Potasiewicz lat 50 c. Lewka za pobranie w dniu 14-go grudnia 1924 r. w Częstochowie oczywiście nadmiernie wysokiej ceny za mleko skazać na pięćdziesiąt (50) zł. grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na siedem (7) dni aresztu i na uiszczenie pięciu (5) zł. opłaty sądowej. Treść wyroku niniejszego ogłosić w Gońcu Częstochowskim kosztem Potasiewiczowej i wywiesić na przeciąg dni siedmiu przy drzwiach jej mieszkania.

Wyrok nie ostateczny.

Termin i tryb zaskarżenia wyroku ogłoszony.

Za zgodność, Sekretarz Sądu.


**Pokój** przy rodzinie do wynajęcia ul. Stara 3-a Hunkiewicz.

**Przyjmuje się** do reperacji kosze różnego rodzaju Kilińskiego 11

**Pośpieszna Pralnia Bielizny oraz Chemiczna** pod firmą
**„JADWIGA"**
w Częstochowie, ul. Strażacka 17.
Przyjmuje bieliznę sztywną, miękką, jak również garnitury, kostjumy, palta gumowe męskie, damskie i dziecinne po cenach bardzo zniżonych.
Koszula męska 70 gr., Kołnierzyk 18 gr.

**Kalendarze na 1926 r.**
Terminowe, ścienne, kieszonkowe, notesowe, wielkocytrowe, notatniki, biurkowe, książkowe (10 odmian), humorystyczne i t. p. hurtowo i detalicznie
BIURO RENOMA
ul. Kościuszki nr. 11 tel. 448.

**Drzewka i krzewy** owocowe, ozdobne, dzikie i thuje przygotowane do sprzedaży jesiennej w Zakładzie Ogrodniczym S. Jastrzębskiego II Aleja 22, ogród Wały Lewe w Częstochowie

**Zgubiono** książeczkę wojskową na imię Walerjana Michniewskiego.

**Zgubiono** książeczkę wojskową wydaną na imię Piotra Luli przez P.K.U. Będzin.

**Zgubiono** kwit lombardu № 4698

**Dom** trzypiętrowy w Alei tanio do sprzedania Wiad. ul. Krakowska Nr. 55 u gospodarza tel. 39.

**Stenografji** wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska Nr. 39

**Zgubiono** książeczkę wojskową, wyciąg z ksiąg ludności Jana Kierasa, kwit lombardu Spł. Banku Ludowego Nr. 9687.

**Sprzedam** bieliźniarki dębowe, szafy używane II Aleja 24 Rutkowski

**Zgubiono** książkę Kasy Chorych na imię Helena Potyralska

**Dziesięć** suteren do wynajęcia od 1 grudnia Dąbrowskiego 15 od 3-4 p. p.

**Zaraz** 2 pokoje z kuchnią zdatne na biuro do wynajęcia Zgłoszenia w Gońcu

**Sklep** spożywczy sprzedam Wieluńska 46 Wiad. Kościelna 5 Radomski

**Zgubiono** kwit lombardu № 8111

**Do sprzedania** słoma, drzewo budulec, deski, łodówka, okna, inspektowe, kilkanaście fur nawozu i różne drobiazgi gospodarcze Wiad. Dębie u Janoty od godz. 3 po poł.

**Do wynajęcia** w pobliżu rampy kolejowej frontowe szopy na skład węgla i ziemiopłodów oraz sklep ul. Kościuszki № 70. Wiad. Wieluńska 14

**Zgubiono** kartę mobilizacyjną wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Ignacy Amorjé

**Zgubiono** papiery wojskowe wydane przez P. K. U. w Rzeszowie na imię Jana Praszczyk.

NAJPIĘKNIEJSZE POCZTÓWKI w sklepie Gońca Częstochowskiego II Aleja 26, tel. 50.


Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".